

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

Jego C. K. Mość Najj. Pan najwyższym listem gabinetowym z dnia 29. czerwca t. r. raczył najłaskawiej nadać opróżnione w Galicyi miejsce drugiego komisarza cyrkulowego tamtejszo-krajowemu komisarzowi cyrkulowemu trzeciej klasy, Ignacemu de Payersfeld.

— Cieplice d. 8. lipca. —

Wczoraj wieczór o godzinie 6tej J. K. Mość król pruski, pod nazwiskiem hrabiego Ruppia, przybył tu w pożądanym zdrowiu na kąpiel. — Dnia 6go nocował on w Grossenheim, był na krótkim objeździe u król. posła w Dreźnie pana Jordan, i stanął z tamtąd w Cieplicach w przeciagu 5. godzin.

Dziś około wieczora przybyła tu Jęj Ksią. M. Księżna Lignicka i Jego Ks. M. najwyższy szambelan i minister stanu książe Wittgenstein.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Portugalija.

Doniesienia z Lizbony z 28go, a z Oporto z 29go czerwca (w dziennikach londyńskich) mówią o spodziewanej reakcyi na stronę konstytucyi Dom Pedra. W Oporto miano dać hasło do przywrócenia tej karty; nawet wielka część stronników onęj odjechała tam dla poczynienia potrzebnych przygotowań.

Hiszpanija.

Bajonna 3. lipca pół do 7. wieczór: »Dnia 26. dowiedział się Espartero w Logrono od barona de Meer, że Don Karlos zrobił poruszenie ku Tortozie, w zamiarze przejścia niższego Ebru. Gdy przytém dowiedział się, że Nawarra i Alava opuszczone zostały przez batalijony karlistów, i że te ku Ordunie (między Bilbao a Miranda) ścigały się, dla zagrożenia wyższemu Ebrewi, przejęła go obawa o Kastylię, tym końcem dnia 27. z 8. batalijonami wyruszył do Arciniega (kilka godzin od Orduny, na gościńcu do Balmacedy), gdzie ma się znajdować dziewięć innych batalijonów. W Ribera zostawił ośm batalijonów,

a Portugalczyków w Vittorii. Oraa stał dnia 25. w Alcaniz (nad Guadelupą o 5 godzin od Caspe). Miał wysłać jedną dywizyję do Belchite, a druga do Molina, które zajęli karliści.«

Bajonna 4. lipca o 9. godzinie rano. »Piszą z Saragossy, że Don Karlos dnia 28. czerwca pod Mora i Flix przeszedł przez Ebro. Jutro potwierdzi się lub nie utrzyma ta wiadomość.«

W liście z Paryża z 4. lipca stoi co następuje: Don Karlosowi udało się dnia 28. czerwca między Mora a Flix, powyżej Tortozy, przeprawić się przez Ebro. Wypadek ten, o którym pewną otrzymuję w tej chwili wiadomość, nowym jest dowodem niezdatności jenerałów królowej. Stanowisko jenerala Meer było najkorzystniejsze, jak sobie wyobrazić można. Z siłą przewyższającą siłę nieprzyjaciela, stojąc od niego tylko o jeden dzień marszu, mógł był korpus pretendenta nacisnąć w kącie między Segrą i Ebrem i tam do bitwy zmusić, która jeżeliby szczęśliwie poszła, przyprawiłaby karlistów o zupełną zgubę, gdy przeciwnie w nieszczęśliwym razie krystyniści mieli zawsze ostateczną ucieczkę do twierdzy Tarragony i na pobrzeże morskie. Miasto tego pozwolono Don Karlosowi przez Montas de Prade i Sierra del Idena ten punkt nad Ebrem zajmując, gdzie najłatwiej mógł przeprawę zasłonić. Teraz znówu otwarte ma pole do obszernych działań wojennych. Nasamprzód połączy się z Cabrera, i zapewne przez Alcaniz pójdzie ku łańcuchowi gór Idubedas, dzielących Arragonię od Nowej Kastylii. Jeżeli zaś zamknie się w okolicy Teruel, tedy mieć będzie bardzo dogodne stanowisko w kraju górzystym. Ma on w swojej mocy wielki gościniec z Walencyi do Arragonii, przytém zagraża Walencyi od południa a Madrytowi od zachodu, na wycieczki zaś i opatrzenie swego wojska ma po prawej stronie nie wycieńzoną jeszcze Arragonię, po lewej stronie góry Nowej Kastylii, z kąd każda wyprawa musi szérzyć trwogę w samym Madrycie. Ztąd może dalej organizować powstanie, jeżeli ma dosyć mocy i siły do tego, aby poszedł przeciw Madrytowi, lub przez góry wzdłuż wybrzeża morskiego ku Walencyi się obrócił. Na każdy przypadek wojna domowa na półwyspie stoi teraz na punkcie rozstrzygnięcia.

Nie nie daje lepszego wyobrażenia o zdolnościach zużywanych generałów królowej, jak to, co *Messenger* mówi o baronie de Meer, który dowiedziawszy się o poruszeniu Don Karlosa, miasto nagłemi marszami wyprzedzić go i przejścia mu wzbronąć, przeciwnie, chodzi nad Llobregatem i nie myśli jak tylko o zajmowaniu stanowisk opuszczonych przez pretendenta. — Bardzo być może, iż ten generał krystynistów, ciągle trzymając się o kilka dni marszu od Don Karlosa, będzie szedł za nim aż do Walencji i Madrytu. — Rzecz godna uwagi, iż wyjąwszy Irribarena i dowódców legii cudzoziemskiej, żaden z hiszpańskich dowódców od czoła nie uderzył na karlistów; wszyscy ciągle unikali spotkania; nigdy nie zamknęli żadnego wąwozu lub drogi; całą swoją mądrość i odwagę ograniczali na skrzydłowych marszach, lub na lekkim ściganiu tylniej straży. Częstośmy już mówili, że to złe, jakie się dzieje, ma zaród w składzie korpusu oficerów obudwóch wojsk; żołnierze równem tchną meztwem z tej i z tamtej strony; lecz wojsko pretendenta uorganizowane jest na sposób rewolucyjny, gdyż stopień i zaszczyt należą się waleczniejszemu i godniejszemu, gdy przeciwnie pulki królowej tak są urządzone i dowodzone, jak za czasów Ferdynanda; oficerowie krystynistów są sami bogaci ludzie z dobrego urodzenia, którzy nie mogą chodzić piechotą, którzy bić się nie lubią i tylko o tym myślą, jakby najdłużej utrzymać się w łasce biurokracji i dworu, i oddawać się grze i innym zabawom.

Journal des Debats umieszcza rozkaz dzienny (Oray), który urzędownie wykrywa wady krystynistowskich pułków. W pierwszym artykule tego rozkazu dziennego stoi, aby w czasie bitwy zawsze oddział piechoty lub jazdy stał za wojskiem będącym w ogniu bitwy, i każdego rozstrzelał, kto nieraniony, lub bez pozwolenia przelożonego pola bitwy opuszcza. Następnie, dowódcy batalijonów lub jakiego oddziału, który się rozproszy, lub umyka przed ogniem nieprzyjacielskim natychmiast utracą swój stopień i stawieni będą w 24 godzinach przed sąd wojenny. W czasie bitwy najgłębsze milczenie ma być zachowane. Nie wolno jest krzyczeć: »Jazda naprzód!« lub coś podobnego, coby psuło porządek w szeregach. Kto krzyczy, będzie ukarany, podług zdania swego oficera. Kara zaś śmierci tylko na tego może wypaść, kto zawoła: »Odcieci jesteśmy! — Jesteśmy zgubieni! — Zdrada!« — Przepisy te mają być czytane przed zaczęciem każdej bitwy.

Gazette de Languedoc zawiera następujący obraz usposobienia umysłów w Katalonii. Z tego

rysu można niejako pojąć, dla czego baron de Meer ciągle był przymuszony trzymać się w znacznym oddaleniu od stolicy Katalonii. — Puycerda, (hiszpańska Cerdagna) miasto nad Segrą, mające cytafellę. — Większa część mieszkańców tego *corregimento* tchnie karlistowskim duchem; mieszkańcy Puycerdy należą jednak do stronnictwa rewolucyjnego. Mieszkańcy Seo de Urgel bardzo mocnego miasta w Cerdagna, otworzyliby bramy Don Karlosowi, gdyby mocna załoga nie trzymała ich na wodzy. Talarn (Conque de Tresp) ma ducha karlistowskiego, jak i cała Conque, czyli dolina, wyjąwszy miasto Tresp, gdzie rowolucyjoniści mają przewagę. Lerida. Całe to *corregimento* sprzyja Don Karlosowi; sami nawet mieszkańcy Leridy są karliści, lecz mocny garnizon czuwa nad nimi. Tortoza. O tém mieście toż samo da się powiedzieć, co i o Leridzie. Mieszkańcy *corregimento* Tortozy wprawdzie otwarcie nie wyjawili swego zdania, wszelako więcej sprzyjają Don Karlosowi. Tarragona, Reuss i całe pobrzeże tchną wyobrażeniami ultrarewolucyjnymi; ludność równiny Tarragony otwarcie jest karlistowska. W Villafranca i Panades, stronnicy Don Karlosa są w mniejszości; większość mieszkańców trzyma się zdań panujących w Reuss *corregimento* Cervery sprzyja Don Karlosowi, a sama Cervera mnóstwo liczy exaltadosów. Ludność płaskiego kraju i mniejszych miasteczek *corregimentu* Manresy jest karlistowska; sama Manresa dzieli się na dwa stronnictwa; w Barcelonie republikanie wzięliby górę, gdyby ich nie wstrzymało wojsko królowej z pomocą Anglików. Mataro i Ripoll są nieprzyjaciółmi sprawy Don Karlosa, za to liczy on wielu wiernych stronników w Vich i Gironie. Twierdza Figueras jest przeciw Don Karlosowi, lecz większość mieszkańców tego *corregimentu* za dobrych karlistów uchodzi. — Siły wojenne karlistów w Katalonii, licząc w to znaczne gerylady, które kraj przebiegają, bardzo są liczne; głównymi naczelnikami onych są: generał El Royo, Don Clemente Sobrevias (Mutchacho), Don Bartolome Porredon (Ros d'Eroles), Don Patricio Zorilla, Don Juan Castell, Don Mattias Wall, Don Jose Caballeria i Don N. Ibanez (Llarch de Copons).

Najnowszy *Moniteur* z 6. lipca potwierdza wiadomość o przejściu Don Karlosa przez Ebro. — *La Charte de 1830* dodaje co następuje: Także 8 karlistowskich batalijonów dnia 27. weszło do Encartaciones (obwód górny w prowincyi Burgos na granicy Biskai).

Wielka Brytania i Irlandya.

Na posiedzeniu izby niższej d. 30. czerwca dając rys finansowego stanu kraju, lord kancler-

izby skarbowej (Spring Rice) na to zwrócił na-
 przód uwagę, iż ucisk, jakiemu podlegają tak
 handlowe jak przemysłowe klasy ludu, był do-
 brze przewidzianym. On sam, gdy w przeszłym
 roku przekładał budżet, wykazywał przesadzone
 rozszerzenie kredytu i handlowych spekulacji,
 i ostrzegał o skutkach jakie z tego koniecznie
 wynikać muszą. Do tej przestrogi przyłączył
 się był w ówczas także Sir R. Peel, że zaś ta
 na pewnej była zasadzie, dowodzi dzisiejszy stan
 rzeczy. Jak wtedy on (Spring Rice) nie miał
 za rzecz słuszną, wzmacniać ślepą ufność panu-
 jącą w kraju, tém mniej ma teraz powodów
 wystawiać stan kraju z takiej strony, iżby zrzą-
 dził obawę długiej i okropnej nędzy. Zdaniem
 jego, co najgorsze już przeminęło, wyjaśniają się
 widoki, i wyraźnie musi oświadczyć, iż źródła kra-
 jowe, za dostateczne uważa do usunięcia wszyst-
 kich trudności, jeżeliby tylko ostrożnie postępo-
 wano i unikano wszelkiego kroku mogącego za-
 grozić kredytowi państwa. Gdy właściwie na
 kredycie państwa polegają źródła krajowe, a tak
 samemu krajowi byłoby szkodliwe, jeżeliby,
 jak to już tu i owdzie stało się ostatnimi dnia-
 mi, chciano zaprowadzić odgraniczenie między
 interesami posiadających ziemię, a pracującej kla-
 sy ludu, coby musiało mieć szkodliwy wpływ na
 kredyt państwa. Każdy kto zechce rozważyć,
 przekona się, iż źródła państwa, i ludu tylko
 wtedy są zabezpieczone kiedy tak własności bo-
 gacza, jak przemysłowi i własności ubogiego,
 równa udziela się opieka. Pewien zacny czło-
 nek izby utrzymywał przy pewnej okoliczności,
 iż wierzytiele państwa koniecznie powinni być
 uważani za odrębną klasę od reszty obywateli,
 że co dla jednych jest dobrém, dla drugich ko-
 niecznie złém być musi, i przeto taki sam błąd
 popełnił, jak drugi zacny członek który utrzy-
 mywał, aby przez akt parlamentowy zagrażają-
 cy kredytowi państwa, ubodzy nie ponieśli usz-
 czerbku. Aby zaś odkryć jakie są pobudki do u-
 fności jego w lepsze widoki na przyszłość, wska-
 zał najprzód p. Spring Rice na pomnażającą się
 ciągle masę brzęczącej monety w banku angiels-
 kim, jak to się pokazuje z tygodniowych wy-
 kazów gazety dworu od 7. lutego. Poczem prze-
 szedł do budżetu i dowodził, iż poprzednicze
 wyrachowania w przeszłym finansowym roku pra-
 wie we wszystkich gałęziach przewyższone były
 przez rzeczywisty przychód. I tak przychodów od
 celi wyrachowano na 20,549,000 fsz., a te przy-
 nosiły 21,445,000 fsz., ogólny zaś przychód wy-
 nosił 48,453,000 fsz., chociaż go wyrachowano
 na 46,980,000. Po szczegółowym wykładzie naj-
 główniejszych wydatków w roku przeszłym, prze-
 szedł kanclerz izby skarbowej do wyrachowań

na rok terażniejszy, i zrobił uwagę, iż potrze-
 ba się obawiać szkodliwego wpływu terażniej-
 szego ucisku w handlu na przychody, co szcze-
 gólniej pokazać się musi w cło i akcyzie. Wy-
 datki, z wyłączeniem potrzebnego pokrycia pro-
 centu długu państwa, wyrachował na wojsko
 6,401,000 fsz., na siłę moraką 4,683,000 fsz.,
 na wydział artylerji 1,302,000 fsz., na rozmaite
 wydatki 2,504,000 fsz., ogólny zaś wydatek
 w roku na 45,786,415 fsz. Z drugiej strony wy-
 rachował przychód w ogólności na 47,240,000
 fsz., przyczém między innymi wyrachował cło
 na 21,000,000 fsz. akcyzę na 13,800,000 fsz.;
 gdy zaś do przychodów na rok terażniejszy po-
 trzeba także przewyżkę rachować, jaka się z prze-
 szłego roku została, tedy rzeczywistą przewyżkę
 na ten rok podług wyrachowań można tylko na
 384,673 fsz. naznaczyć. Kanclerz izby skarbo-
 wej ubolewał, iż nie może lepszych wypadków
 okazać, ma jednak nadzieję, iż na przyszłym
 zebraniu się parlamentu pomyslniejsze będzie
 mógł podać wykazy, tém więcej, iż od ostatnich
 tygodni rękodzieła i handel, a przytem i przy-
 chód państwa znacznie się poprawiły. Z rado-
 ścią patrzył na usiłowania czynione względem
 zmniejszenia podatków. I tak zmniejszenie po-
 datku od szkła sprawiło podnoszenie się handlu
 w tym artykule od kwartału do kwartału; ten-
 że sam skutek miało umiarkowanie podatku od
 papieru. Wyrób onego pomnożył się w jednym
 kwartale o 10,000,000 arkuszy. Umniejszenie
 stępułu od gazet również korzystny wpływ wy-
 warło na fabryki papieru i na obieg gazet. Ma-
 jąc wzgląd na małą przewyżkę w tym roku,
 nie będzie już można myśleć o zmniejszeniu
 innych podatków. Zresztą w przedjutru po-
 wszechnego wyboru nie byłoby bez korzyści dla
 ministeryjum, gdyby np. chciało wnieść zmniej-
 szenie podatku od siodu i od assekuracji ognio-
 wej i morskiej, lecz takowy wniosek nie zgad-
 załby się ani z obowiązkami prawych mężów
 ani z powinnościami prawej izby niższej. W
 końcu minister uczynił uwagę, iż przekonany
 jest, że Zjednoczone Stany Ameryki poznają,
 jak pomyslnosc handlowego ich państwa polega
 na utrzymaniu kredytu, i że takowy dla tego sa-
 mego utrzymać muszą, tém więcej że Anglija
 nawet śród najzawilszych okoliczności ciągle do-
 pełniała każdego zobowiązania się. Następnie
 wniósł, aby rząd był upoważniony do wydania
 13,600,000 fsz. w papierach izby skarbowej;
 na pokrycie bieżących wydatków. Pan Hume
 pochwalił za to kanclerza izby skarbowej, iż w
 rysie swoim nic nie chciał zataić, i że otwarcie
 wyznał jak małą jest przewyżka w wyrachowa-
 niach. Na jego pytanie, czyli jakie umorzenie

miało, miejsce w długu państwa, odpowiedział minister finansów, iż w ciągu ostatnich lat sześciu dług ufundowany i nieufundowany razem o 8,320,000 fsz. się zmniejszył. Poczem wszczęły się dłuższe rozprawy, z których szczególniej korzystali pp. Richards i Robinson, dla ganienia ministrów w sprawach finansowych. W końcu jednak przyjęto wniosek ministrów.

Na końcu posiedzenia, bil pozwalający obcym oficerom wchodzić w służbę angielską, i dostępować się stopnia pułkownika, przeszedł przez wydział:

Bil wniesiony do parlamentu: o sprawowaniu najwyższej władzy w rządzie, postanawia, iż w razie, gdyby królowa umarła, a następca mający prawo do tronu, zostawał za granicą, tedy rządy państwa aż do jego przybycia powierzono będą arcybiskupowi Canterbury, lordowi kanclerzowi, czyli zachowawcy pieczęci, prezydentowi tajnej rady, pierwszemu lordowi skarbu, lordowi wielkiemu admirałowi i lordowi najwyższemu sędzi sądu królowej (*Queensbeck*). Wtedy przybierają nazwę lordów sędziach połączonych królestw, i taką mają władzę, jaka przystoi następcy tronu. Ten może jeszcze za życia królowej pewną liczbę osób, lecz nie więcej nad 7; a to rodowitych Anglików lub Irlandczyków mianować, która do wyżej wymienionych osób dodana będą, w tymże samym charakterze. Mianowania powinienn następcą tronu pojedynczo i pod pieczęcią posłać swemu posłowi w Anglii, arcybiskupowi Canterbury, i lordowi kanclerzowi, które pod zamknięciem zachowują, i po zgonie królowej radzie tajnej wręczają. Lordowie sędziowie najmniej muszą zgromadzać się w liczbie pięciu. Nie mogą oni bez wyraźnego rozkazu dzielnicy tronu ani rozwiązywać parlamentu, ani też znosić lub odmieniać istniejącego następstwa tronu i ustaw kościelnych, oraz ustawami zawartych praw kościoła protestanckiego. Muszą oni składać także przepisane przysięgi przed tajną radą.

Przez wstąpienie królowej na tron zachodzi zmiana w herbie połączonego królestwa. Gdy monarcha jest niewiastą, główna tarcza zamienia się na czworoboczną, a ozdoba hełmu, lew złoty ukoronowany, który stoi nad koroną, znika wraz z tarczą środkową mającą herb Hanoweru. Herb na przyszłość będzie się składał ze 4ch pól; jak dotąd w pierwszym i czwartym, stoją w czerwonym obwodzie, trzy złote lwy Anglii, w drugim zaś, które na złotem dnie ma podwójną osadę z podłożonemi liliami, jest wspinający się czerwony lew szkocki, a w trzecim złota arfa Dawida z srebrnemi struny na błękitnym tle znamienująca Irlandyję.

Izba niższa pozostałe sprawy załatwia z największym pospiechem. Na 4 ostatnich posiedzeniach, które 24 godzin trwały, uchwalono 430 prawodawczych aktów.

W całym kraju zaczęto przygotowywać się do wyborów. Konserwatyści są gotowi wszędzie stawiać przeszkody zwycięstwu. P. O'Connell wydał adres do irlandzkiego narodowego zgromadzenia, w którym oświadcza: gdy teraz rozstrzygło się, iż młoda królowa ma zupełne zaufanie w teraźniejszym ministeryjum, które pierwsze od 600 lat, szczerze chce dopomóc Irlandyi, tedy wszystko niech się łączy około tronu królowej dla wsparcia jej rządu; następnie mówi o intrygach torysów przy wyborach, i radzi zaprowadzić zgromadzenia wyborowe, pod nazwą: »przyciącił królowej.« Postawienie się na równi z Angliją, nazywa on celem wszystkich usiłowań Irlandczyków.

Lord Durham d. 29. czerwca złożył przysięgę w izbie wyższej i zajął w niej miejsce swoje.

Londonyjskie dzienniki z d. 30. czerwca donoszą: że generał Baudrand i książe Echingen przysłani od króla Francuzów z ubolewaniem i życzeniami do królowej — przedstawieni jej byli w pałacu Kensington wraz z ambasadorem hr. Sebastianim.

Francyja.

Telegraficzna depesza przywiozła do Bajony rozkaz, aby niezwłocznie baterya artyleryi udała się do Pont Vendres, która ma pójść do Konstantyny, o której wyprawie znowu zaczynają mówić.

W Paryżu otrzymano wiadomości z Algieru do 24. czerwca. Pokolenia na wschodzie równiny Metidszah poddały się zupełnie. Wiele z nich posłało deputacyje do generała gubernatora z oświadczeniem swęj uległości. — Przed najwyższym sądem w Algierze stanęło dwóch Arabów, Achmed Ben Amar i Said Ben Mohammed, obwinionych o zabójstwo i rabunek. Ostatni był na śmierć skazany, drugi uwolniony. Gdy wyrok przetłumaczono, zawołał skazany: »Mnie ucinacie głowę, a jego puszczenie wolno! I toż wasza sprawiedliwość! Francuzkie prawo to czyste głupstwo!« Uwolniony Said Ben Mohammed, skoro otworzono bramę sądową, czém prędzej zmykał, i czasami tylko się oglądał, w obawie, by go znowu nie schwytano, poczem zaraz opuścił miasto. Osądzony podawał o kasacyję wyroku.

Jak wieść niesie, pytanie o odjeździe marszałka Clauzel do Hiszpanii rozstrzygnęło się w sposób zaprzeczający. Przeciwnie dzień *la Paix* utrzymuje, iż dnia 15. lipca odjedzie do,

Barcelony. Dziennik *Commerce* utrzymuje, że do marszałka ciśnie się mnóstwo oficerów będących dawniej w Hiszpanii, którzy mu teraz dają plany wyprawy. *Bon Sens* zapewnia, iż z Madrytu przybyły depecze o pożyczkę u Aguardo, i o utworzenie nowego korpusu posiłkowego pod Clauzelem, który ma być utrzymywany z tej pożyczki.

Moniteur Algerien z d. 21. czerwca zawiera co następuje: Część urzędowa. Jeneral gubernator pospiesza podać do wiadomości francuzkich osad w północnej Afryce, że j. k. mość król Franenzów potwierdził traktat zawarty d. 25. t. m. przez jenerala Bugeaud z Abd-el-Kaderem. — Część nieurzędowa. Spodziewamy się wkrótce udzielić punkty traktatu zawartego z Abd-el-Kaderem.

Królestwo obojój Sycylii.

Podług urzędowych doniesień, dochodzących do 1. lipca, liczba chorych w ostatnich czterech dniach czerwca podniosła się do sześciuset, a umarłych do czterystu codziennie. Pomienione raporta liczbę chorych od wybuchnienia tej zarazy (15. kwietnia) do końca czerwca podają na 11,120, a umarłych na 6723 osób. — W liście z Neapolu z 27. czerwca stoi: »Wezuwijusz w nocy z dnia 24. na 25. t. m. wybuchal ogromnym płomieniem, lecz ani to zjawisko, ani oziębienie się do atmosfery o 7 stopni, nie przyczyniły się do zmniejszenia choroby; codzień bowiem umiera przeszło 400 osób. — Po ostatnim balu u posta sardyńskiego, zachorowało mnóstwo osób nazajutrz, wiele z nich pomarło. Choroba ta jest tak gwałtowną, że w dwudziestu czterech godzinach rozstrzyga o życiu lub śmierci. Główny środek używany przeciw cholerze, jest napój rumianku ze skórkami cytrynowemi i lpekakuana. Środek ten wozakże nie zawsze pomaga.

Rossyja.

Berlińskie dzienniki piszą z Petersburga pod d. 28. czerwca: »Wyjazd cesarza rossyjskiego na rewije pod Dynaburgiem, Kownem, Warszawą i Kijowem, przypada w pierwszych dniach sierpnia. W Woznoseńsku gubernii chersońskiej, cesarzowa i następca tronu zjadą się razem z cesarzem Mikołajem. Dostojni ci podróżni udadzą się potem do Krymu, gdzie cesarzowa dłużej zabawię myśli w Balczyseraju, cesarz zaś przez Abazyję pojedzie do Tyllis. — Na dopełnienie powyższej wiadomości wyjmujemy z dziennika Frankfurckiego co następuje: Głównym celem podróży cesarza Wazech Rossej jest zwiedzenie osad wojskowych. Tym końcem cała osadnicza (w kolonijach), jak część nieosa-

dniczéj jazdy zgromadzi się w Woznoseńsku, główném miejscu rossyjskich osad wojskowych. Wojsko to, które Europa zna tylko niedokładnie, wynosić będzie więcej niż 60,000 koni. Oprócz tego również stanie tam pod bronią 20 batalijonów, złożonych z żołnierzy, z których każdy najmniej lat 15 wysłużył. Do uzupełnienia tej kolosalnej masy wojska należćć będzie 150 dział artyleryi konnej. — Cesarz po wyjeździe ze stolicy udaje się do Warszawy, a z tamąd do Kijowa. Każde z tych miast będzie świadkiem spaniałych rewij odprawionych przez rozmaite korpusy, tworzące załogi sąsiednich prowincyj. Dopiero w Woznoseńsku zjedzie się cesarska rodzina. (Na przyjęcie cudzoziemców w obozie rossyjskim podług innych doniesień ma być przygotowanych 800 najpiękniejszych koni.) — Z Woznoseńska cesarz uda się do Mikołajowa dla oglądania warsztatów jak i robót wykonanych przez dyrekcję budowli morskich w ostatnich leciech. Tam j. c. mość wsiądzie na statek parowy i popłynie do Sewastopola, dla odhycia mustry z flotą czarnego morza i dla oglądania olbrzymich robót od niedawna poczynionych w tym porcie. Nakoniec j. c. mość zwiedzi Kłym, gdzie w kilku leciech wielkie roboty z pomyslnym wykonano skutkiem. Uprawa wina szczególniej zajmuje właścicieli ziemskich tego kraju, których winnice do niewierzenia prawie pomnożyły się.

Wielka mistrzyni dworu cesarskiego, hrabina Alexandra Branicka, ubolewając nad losem osób, które zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności podpadły uwięzieniu za długi, przesała komitetowi z woli monarszej ustanowionego towarzystwa opieki więzień, dwakroć sto tysięcy rubli assygn., na ten cel, iżby za procenta od tego kapitału, w pewne, przez nią wskazane dni, corocznie pewna liczba dłużników była wykupywana z Petersburskiego więzienia; a gdyby teraz już rozpocząć przyprowadzenie do skutku tego dobroczynnego zamiaru, hrabina Branicka wniosła w tym celu oddzielnie 8000 rubli.

W marcu bieżąc. roku zwierzchność wojska dońskiego doniosła ministerstwu spraw wewnętrznych o odkryciu muszli perlorodnych w jednej z gmin kozackich okręgu Ust-Miedwiedickiego, w rzeczce Griaznoj, wpadającej do Donu. (T.P.)

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

(Nieurzędowe.)

(2) *Lwów d. 19. lipca 1837.* Podczas gdy cena zboża wszelkiego gatunku znacznie spa-

dła, wódka utrzymuje się w cenie. Niedawno sprzedano wielką ilość wódki szumowej po 18 kr., okowitej po 28 kr. m. k. za garniec.

Od niejakiego czasu zjawili się kupcy z Dukli dla zakupu kilkatisięcy garncy okowitej, ale o cenę trudno się z nimi zgodzić, wstrzymują się bowiem i chcą tylko po mierniej cenie kupno zawierać. Wódkę z produkcji przyszłej zimy mało kto sprzedaje, ponieważ dotąd nie można wiedzieć, jaki będzie plon z kartofli, a zatem producent sprzedaż wódki przyszłej na późniejszy czas odłożyć musi.

»Pruska Gazeta handlowa« pisze z Londynu pod d. 30. czerwca, iż wszystkie doniesienia krajowe o zbożu w polu będącym, ciągle brzmią najpomyślniej.

Ocenienie wartości metody Ludwiga, wyrabiania cukru płynnego z krochmalu ziemniakowego.

Do wiadomości o cukrze płynnym Ludwiga, danej naszym czytelnikom wielokrotnie, a między innymi w Nrach 40, 86, 92, 120, 121, 134 z r. 1836, uważamy teraz za potrzebne udzielić (z *Oekonomische Neuigkeiten und Verhandlungen* Nru 9) zdanie o wartości tej metody, wyrzeczone przez profesora technicznej chemii w Pradze pana Karola Ballinga, który od kilku lat nie szczędził rozbioru i pracy, aby ważny ten przedmiot mógł z własnych doświadczeń należycie ocenić.

* * *

Cukier płynny Ludwiga przedawany na składzie w Wiedniu jest gęstawy i trzyma około 40° Beaumego (czyli ciężkość jego gatunkowa wynosi 1,384) tak, że w tym względzie wyróżniewa zwyczajnemu w handlu syropowi cukrowemu; jest przytęm jasno-żółty na podobieństwo miodu, dość klarowny i smaku bardzo czystego, ale nie jest słodszy od zwyczajnego dobrego syropu otrzymanego z krochmalu za pomocą kwasu siarkowego; zgodzili się na to jednomyślnie wszyscy, którzy ten syrop kosztowali. Metoda Ludwiga zasługuje na pierwszeństwo tylko co do czystego smaku, ale co do słodczy to nie, i to tak dalece, że powiedzieć możemy: iż cukier płynny Ludwiga w stosunku zawartej w nim słodczy, jest w porównaniu z innymi osłodami za drogi.

Syrop Ludwiga rozpuszczony w wyskoku zawierającym 80 na stu alkoholu i potem powoli do zupełnej suchości ulotniony, daje na pozost

stałość cukier w kruszynach; jednak wyskok nie jest w stanie rozpuścić znacznej części syropu, która się oddziela w kształcie masy lipkiej, w nitki się ciągnącej i do terpentyny podobnej; masa ta po następnym ulotnieniu się alkoholu, zamienia się w rozciek do syropu podobny, ale nieporównanie mniej słodki. Że zaś syrop z krochmalu, otrzymany za pomocą kwasu siarkowego, rozpuszcza się zupełnie w wyskoku tężże samej mocy, oczywista tedy, że syrop Ludwiga powstał z niedokładnego tworzenia się cukru z krochmalu, i zawiera jeszcze w sobie znaczną ilość gumy *dextryny*, która się w cukier nie była w stanie zamienić. Syrop Ludwiga jest zupełnie zubożony, tynktura z *Jodu* nie narusza go, pozostaje płynnym i nie zamienia się w twardej mocy, bo mu do tego przeszkadza znaczna ilość będącej w nim gumy.

Rozcieńczywszy ten syrop wodą, tak żeby w roztworze było tylko 12 na stu cukru, i zaprawiwszy to w potrzebnej do fermentacji temperaturze drożdżami piwnymi, to wtedy cukier przy pierwszej fermentacji niemal w połowie rozłożył się na alkohol i kwas węglowy.

Jeżeli znowu syrop ten wodą rozcieńczony pozostoi kilka dni w ciepłym miejscu (15° Reaum.), wtedy woda cukrowa skwaśnieje i tchnąc będzie słodzinami.

Gdy syrop sam pozostanie przez dłuższy czas (3 miesiące) w miejscu mającym 15° ciepła, wtedy powstaje na jego powierzchni piana, syrop fermentuje, traci na słodczy, kwaśnieje i ma smak miodu kwaśnego. Syrop ten nie ma w sobie bynajmniej wapna, a więc i gipsu, ale zawiera siarkan potażu.

Bardzo mię dziwi, jak nie jedno pismo, a między innymi i Gazeta zdrowia (*Oesterreichische Gesundheits-Zeitung*) z r. 1834 w N. 61 mogła utrzymywać, że syrop Ludwiga nie ma w sobie bynajmniej połączeń siarkowych, kiedy ja znalazłem w nim siarkan potażu. Jakżeż tedy nie mam wnosić, że p. Ludwiga używa kwasu siarkowego do zamienienia krochmalu w cukier, zwłaszcza że taki sam we wszystkiem syrop wyrabiają i inne fabryki za użyciem kwasu siarkowego; — między innymi Otto w Nussdorf pod Wiedniem (obacz Gazetę Lwowską z r. 1836 Nro. 121 str. 726) uwiadamia, iż od 8 już lat otrzymuje z krochmalu ziemniakowego za pomocą kwasu siarkowego syrop w niczem Ludwigowemu nie ustępujący, i że za wynagrodzenie, każdego, swięj metody nauczył.